

Nr 2-3 (53-54) Rok 14  
Studzianka 15.09.2024r.



STUDZIANKI  
ECHO



KWARTALNIK STOWARZYSZENIA ROZWOJU MIEJSCOWOŚCI STUDZIANKA

## Sportowe serce Studzianki

Studzianka to niewielka miejscowość o bogatej historii, która żyje nie tylko tatarską przeszłością, ale też sportem. Mieszkańcy, zarówno młodszy, jak i starsi, czynnie uprawiają różnorodne dyscypliny, a wydarzenia sportowe integrują całą społeczność.



Zuzanna Jaśkiewicz podczas zawodów.  
Fot. ze zbiorów Emilii Jaśkiewicz

Echo Studzianki

Sport odgrywa istotną rolę w życiu społeczności Studzianki. Ta niewielka miejscowość jest miejscem, gdzie aktywność fizyczna i rywalizacja sportowa stanowią ważny element codziennego życia. Od organizacji gier i zabaw dla najmłodszych, przez aktywność młodzieży w drużynach sportowych i sportach indywidualnych, po łucznictwo oraz biegi.

Co roku w Studziance odbywa się jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń sportowych – biegi "Tatarska Piątka". Ta unikalna impreza stanowi doskonałą okazję do promocji zdrowego stylu życia, sportowej rywalizacji oraz integracji lokalnej społeczności. "Tatarska Piątka" to także symboliczne nawiązanie do tatarskiego dziedzictwa naszej miejscowości. Trasa prowadzi przez malownicze zakątki

Studzianki, oferując biegaczom nie tylko sportowe wyzwanie, ale również możliwość podziwiania pięknych krajobrazów i zabytków związanych z tatarską historią regionu. Łucznictwo w Studziance jest równie popularną dyscypliną, będąc jednocześnie ważnym elementem tradycji i kultury naszej miejscowości. Dzięki treningom i turniejom organizowanym corocznie przez miejscowe stowarzyszenie oraz zaangażowaniu pasjonatów, łucznictwo w Studziance kwitnie. Wspólnie budujemy coś więcej niż tylko sportowe osiągnięcia – umacniamy więzi międzypokoleniowe, dbamy o zdrowy tryb życia i rozwijamy pasje, które kultywują bogate dziedzictwo Studzianki. Nie samymi biegami i łucznictwem Studzianka stoi. Możemy być dumni ze sportowych sukcesów najmłodszego pokolenia, jak chociażby

## WSTĘP

12-letniej gimnastyczki Zuzy Jańkiewicz, która z dumą reprezentuje je naszą miejscowość na turniejach, zdobywając liczne medale i wyróżnienia w gimnastyce artystycznej. W ostatnich miesiącach Zuza odniosła imponujące sukcesy, o czym przeczytają Państwo na łamach bieżącego numeru "Echa Studzianki".

W aktualnym, podwójnym numerze "Echa Studzianki" Czytel-

nicy znajdą nie tylko wiadomości o sporcie. Zachęcamy do poznania tekstów dotyczących najnowszych wydarzeń i relacji z organizowanych działań w życiu naszej miejscowości. Jak zawsze nie zabraknie tatarskiej historii, wspomnień i starych zdjęć. Życzymy przyjemnej lektury.

**Małgorzata Maksymiuk**

**Stefaniuk**

## INFORMACJE



### Dożynki Gminne 2024

Mieszkańcy Studzianki pod kierunkiem Sołtysa przygotowali piękny wieniec i okazałe stoisko, które zaprezentowali podczas Gminnych Dożynek, które odbyły się w Łomazach.

**Fot. Stanisław Dziobek**

## Kameccy z Łysej Góry

Prezentujemy wspomnienia jednej z byłych mieszkanek Studzianki, która z perspektywy 70 lat wspomina swoich dziadków. Dzięki relacji Jadwigi Weremko możemy poznać historię życia i działalności byłej mieszkanki Józefy Kameckiej oraz jej rodziny w Studziance.

Jedną z mieszkanek Studzianki była Józefa Kamecka z domu Pajnowska. Urodziła się w 1898 roku z matki Anny i ojca Karola. Mieszkali w centrum wsi, blisko gospodarstwa Szenejki. Józefa miała trójkę rodzeństwa: Marynię, Władzię i najmłodszą Magdę. Po pierwszej wojnie światowej część rodziny zmieniła miejsca zamieszkania. Marynia wraz z ojcem wyjechali do USA „za chlebem”. Ojciec wrócił po kilku latach. Władzia została na miejscu, wyszła za mąż za Radziszewskiego, a ich dzieci po II wojnie światowej wyjechały do Wrocławia. Radziszewskiego zabili

Niemcy, a Władzia zmarła. W czasie II wojny światowej szerzyły się choroby jak tyfus i gruźlica. Magda i Józefa przeniosły się na kolonię wsi, gdzie wybudowały małe chatki. Magda wyszła za mąż za Kalinowskiego. Mieli troje dzieci: Mariana, Felicję i Mieczysława. Kalinowskiego zabili Niemcy. Ona sama wychowała troje dzieci, które pomagały jej w gospodarstwie. Wybudowali wiatrak, który służył okolicznym mieszkańcom. Józefa wyszła za mąż za Aleksandra Kameckiego, urodzonego w 1887 roku. Przyjechał do wsi wraz z matką z okolic Łukowa, z Trzebieszowa. Mieli około 7 hektarów ziemi

częściowo słabej jakości (5 lub 6 klasy), na której posadzili las „Łysą Górę”. Na urodzajnej części uprawiali zboże, warzywa i ziemniaki. Podczas przygotowywania pola pod zalesienie Józefa pozbierała różne kości i zakopała je w jednym miejscu. Postawiła tam kamień, a sąsiedzi wyryli na nim krzyż. Te kości prawdopodobnie pochodziły z I wojny światowej lub były jeszcze starsze. Aleksander i Józefa mieli czworo dzieci: dwóch chłopców, którzy zmarli w dzieciństwie oraz dwie córki. Adela wyszła za mąż za Żukowskiego z Ortela. Mieli oni dwoje dzieci: Zdzisława i Alinę. Druga córka, Aniela, urodzona w 1924 roku, wyszła za mąż za Czesława Weremko, urodzonego w 1916 roku w Dokudowie, syna Marianny i Eliasza. Mieli oni sześć córek, które zdobyły średnie wykształcenie i wyjechały w różne strony Polski. Czesław przed II wojną światową służył

w wojsku w Brześciu. Gdy ZSRR napadł się ukrywać, bo było ich za mało, aby walczyć w partyzantce. Aleksander Kamecki pomagał im przetrwać. Po wojnie Czesław zdobył wykształcenie młodszego weterynarza i leczył zwierzęta gospodarskie. Józefa i Aleksander byli dobrymi gospodarzami. Kontraktowali ziemniaki, tytoń, cykorię oraz buraki. Za uzyskane pieniądze kupowali maszyny gospodarskie, takie jak młockarnia i krosna. Młockarnia była jedyną maszyną we wsi. Za jej wypożyczenie sąsiedzi pomagali przy młóceniu zboża. Krosna służyły do wytwarzania dywanów, chodników, worków i prześcieradeł. Czasem też szyło się koszule. W gospodarstwie pomagały wnuki. Zimowe prace takie jak: darcie pierza, robienie swetrów, rękawiczek, szalików i skarpet z wełny były na porządku dziennym. Wieś była prawie samowystarczalna. Do domu kupowano tylko sól, cukier, naftę (bo





Czesław Weremko z córką Janiną przed domem w Studziance, na Łysej Górze. Fot. ok. 1960r., ze zbiorów Dawida Krysiaka ze Szczecina.

nie było elektryczności) i zapałki. Czesław wieczorami głośno czytał książki, często historyczne lub religijne. Aleksander wypożyczał książki z biblioteki szkolnej, którą prowadziła Maria Pirogowicz. Aleksander bardzo lubił zwierzęta domowe. Często traktował konia „kasztanka” jak domownika. Owies oraz

siano musiały być. Kiedy w latach 50. XX wieku planowano założyć w Studziance spółdzielnię produkcyjną. Józefa, razem z innymi gospodarzami, sprzeciwiła się temu. Po długiej walce, dzięki wsparciu większości gospodarzy, plan nie został zrealizowany. Kasztanka była zmęczona, praca była odkładana na później, aby mogła odpocząć. Po wielu pracowitych latach Aleksander Kamecki zachorował. Opiekowały się nim córki i w 1973 roku zmarł. Został pochowany w Ortelu Książęcym w pobliżu domu córki Adeli. Po trzech latach dołączyła do niego Józefa Kamecka.

**Jadwiga Weremko**  
**(Gdańsk)**

## Gimnastyczka Zuzanna

Mieszkańcy Studzianki zawsze byli aktywni fizycznie. Kiedyś mieliśmy wspaniałą drużynę siatkarek pod kierunkiem Tadeusza Maziejuka, które walczyła w finale Mistrzostw Polski. Funkcjonował ludowy klub sportowy. Są w naszej miejscowości piłkarze, biegacze, szachiści czy zawodnicy Nordic Walking. W ostatnim czasie ogólnopolskie sukcesy w gimnastyce artystycznej zaczęła odnosić Zuzanna Jaśkiewicz.

Dwunastoletnia mieszkanka Studzianki Zuza Jaśkiewicz to skromna i pokorna osoba. Jej pasją stała się gimnastyka artystyczna. Nie chce zbyt często mówić o tym, czym się interesuje. Jest na początku swojej gimnastycznej drogi. Na spokojnie, niech trenuje i osiąga zamierzone cele. Wszystko jest przed nią. Pytana skąd przyszedł pomysł na gimnastykę, odpowiada zdawkowo, że była piłka nożna, potem taekwondo i tańce. Jednak to nie było to, wygrała gimnastyka. Zuzanna od 2021 roku trenuje



w Stowarzyszeniu Gimnastyki Artystycznej w Białej Podlaskiej. Trenuje na różnych przyborach artystycznych takich jak: piłka, maczugi, obręcz, wstążka. Obecnie na zawodach startuje w układzie z obręczą. Opanowanie układu wymaga bardzo dużo ćwiczeń, natomiast najtrudniejszym z nich jest pokonanie lęku przed występem. Zuza ćwiczy 3 razy w tygodniu po 2-3 godz. Na pytanie co daje jej gimnastyka, odpowiada zwięźle: „Gimnastyka to moja pasja, jak jestem na ćwiczeniach to zapominam o szkole i wszystkim. Ćwiczenia są męczące, ale jednocześnie relaksujące”. Rodzice jak i rodzeństwo bardzo jej kibicują, trzymają mocno kciuki. Z przyjemnością oglądamy każdy jej wy-

stęp, jeżeli mamy możliwość to na żywo, gdy zawody są daleko to także on-line – podkreśla dumna mama Emilia Jaśkiewicz. Rodzice zawsze powtarzają, aby pamiętała, że „w gruncie rzeczy nie trzeba być w czymś najlepszym, wystarczy, że się to kocha”. Przez ponad 3 lata Zuzanna Jaśkiewicz brała udział w 28 zawodach. Od 2022 roku powoli, powoli zaczęła plasować się na coraz wyższych miejscach w swoich grupach wiekowych, a także w układach z przyborem. Rywalizacja odbywa się w różnych miejscach Polski np. Warszawa, Białystok, Katowice, Dobczyce, Łodygowice, Ząbkowice Śląskie, Kędzierzyn Koźle. Wszystkie starty w zawodach są dla Zuzy tak samo ważne. W tym roku wygrała kilka ważnych turniejów ogólnopolskich. Zajęła II miejsce w Walentynkowym Turnieju w Białej Podlaskiej.





Zuza w jednym z układów. Fot. E. J.

Była trzecia w VI Ogólnopolskim Turnieju w Gimnastyce Artystycznej PRI-NCESS CUP 2023 w Ząbkowicach Śląskich. Ponownie była druga w Ogólnopolskim Turnieju w Gimnastyce Artystycznej „Dziki Świat Magii” w Gogolinie. W końcu przyszły wielkie wygrane w ogólnokrajowych zawodach. Gimnastyce Warto wymienić zwycięstwo

w Ogólnopolskim Turnieju w Białej Podlaskiej. Ponowna wygrana tym razem w Warszawie w Young Stars w Ogólnopolskim Turnieju w Gimnastyce Artystycznej. Wygrała też Międzynarodowy Turniej w Gimnastyce Artystycznej Brawo Summer Cup w Białymstoku. *Poza treningami Zuza ćwiczy troszeczkę w domu, głównie jest to tylko rozciąganie, ponieważ nie ma do tego odpowiednich warunków, gdyż potrzebna jest duża przestrzeń i bardzo wysoki sufit - dodaje Zuzanna Jaśkiewicz. Jest ona też stypendystką Wójta Gminy Łomazy za osiągnięcia sportowe. Jak uważa jej trenerka Pani **Natalia Pawluk** ze Stowarzyszenia Gimnastyki Artystycznej Białej Podlaskiej, *Zuzanna to bardzo zdolna i utalentowana - zawodniczka, a najważniejsze pracowita. Bierze udział**

w ogólnopolskich zawodach na których zajmuje wysokie miejsca. W domu ma liczne puchary i medale. Przy zbiorze jej dyplomów widnieje motto: 'Przyszłość należy do tych, którzy wierzą w piękno swoich marzeń' – i niech ono będzie wyznacznikiem do dalszego rozwoju naszej gimnastyczki.

Gimnastyka artystyczna polega na wykonywaniu programów tanecznych oraz akrobatycznych przy akompaniamencie muzyki z użyciem różnych przyborów, takich jak wstążki, obręcze, maczugi i piłki. Gimnastyka artystyczna jest trudną dyscypliną, wymagającą precyzji, intensywnego treningu i wielu wyrzeczeń. Jedno małe potknięcie może zawahć na ocenie całego układu. Zuzanna Jaśkiewicz udowadnia, że dzięki pasji i ciężkiej pracy można odnieść

sukcesy na arenie krajowej, a nawet międzynarodowej. Choć to krótka historia Zuzy, to może inspirować innych pokazując, że determinacja i miłość do tego, co się robi, mogą prowadzić do wspaniałych osiągnięć. W naszej małej, aktywnie fizycznie społeczności mamy nadzieję, że przykład Zuzy sprawi, że więcej młodych mieszkańców Studzianki będzie chętnie angażować się w sport. Życzymy Zuzannie wytrwałości, i dalszych sukcesów na gimnastycznej scenie.

**Łukasz Węda**

### **Z ostatniej chwili!!!!**

We wrześniu 2024 roku Zuzanna Jaśkiewicz zajęła I miejsce w XIV Ogólnopolskim Turnieju o Złotą Maczugę w Katowicach zorganizowanym przez UKS Katowice. Gratulacje.

## Zuzanna Wysocka zwyciężczynią Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego

Ogólnopolski Konkurs Historyczny „Wincenty Witos – jego życie i twórczość”, organizowany przez Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wygrała nasza mieszkanka Zuzanna Wysocka.

11 czerwca 2024 roku odbył się finał konkursu, podczas którego uczniowie mieli za zadanie odpowiedzieć pisemnie na cztery pytania dotyczące życia i działalności Wincentego Witosa. Konkurs cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Wymagał wypełniania testu online do którego przystąpiło ponad 80 uczniów z 17 szkół z całej Polski. II miejsce zajął Mikołaj Komosek z ZSCKR w Jabłoni, a III miejsce Oliwia Okoń z ZSCKR w Szczecinie. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe, ufundowane przez Radę Rodziców ZSCKR w Leśnej Podlaskiej.



**Zuzanna Wysocka w trakcie odbioru nagrody. Fot. strona ww. szkoły**

**Łukasz Węda**

## Porządkowanie mizaru

Na strażaków zawsze można liczyć. Pokazali to druhowie z OSP Studzianka pod komendą Konrada Bojarczuka. Po raz kolejny szybko i sprawnie skosili trawę na tatarskim mizarze w Studziance oraz uprzątnęli śmieci i gałęzie.

Mimo pracy zawodowej, majorowie, pułkownicy oraz tatarski rodzinnych zobowiązań i innych obowiązków, strażacy z OSP Studzianka już trzeci rok z rzędu zadbali o cmentarz tatarski w naszej miejscowości. Wyrwali samosiejki oraz pościnali krzewy i chaszczę. Serdecznie dziękujemy strażakom za ich zaangażowanie.

Na tatarskim cmentarzu w Studziance pochowani są głównie wojskowi – rotmi-

generał Józef Bielak. Tatarzy, osadzeni tutaj od czasów Jana III Sobieskiego, posiadali ziemie w Studziance i okolicach. Znajdował się tu także meczet, który istniał do 1915 roku. Podczas inwentaryzacji cmentarza odczytano ponad 300 nagrobków. Jest to jeden z sześciu tego typu obiektów w Polsce. O nekropolię od lat dba Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka z ramienia Muzułmańskiego Związku Religijnego.

**Łukasz Węda**



Prace na cmentarzu tatarskim.

Fot. Łukasz Węda



## Wsparcie dla OSP Studzianka

Strażacy ze Studzianki, w ramach projektu „Lubelskie Wspiera OSP”, dofinansowanego przez Zarząd Województwa Lubelskiego w Lublinie, otrzymali 10 tysięcy złotych na rozwój swojej jednostki.

Na początku marca 2024 r. Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę w sprawie przyznania dotacji w otwartym konkursie ofert dla organizacji pozarządowych „Lubelskie wspiera OSP”. Pieniądze trafiły do 1211 jednostek ochotniczych straży pożarnych, z terenu województwa lubelskiego i zostały przeznaczone na ich wyposażenie w sprzęt służący ochronie życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską lub innym miejscowym zagrożeniem. Dzięki temu projektowi strażacy ze

studziańskiej OSP mogli zwiększyć potencjał ratowniczy. Kwotę 10 tyś. zł przeznaczyli na zakup środków ochrony indywidualnej, tj. 3 komplety ubrań specjalnych typu NO-MEX. Jest to specjalistyczna odzież ochronna, wykorzystywana w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Jak dodaje Prezes OSP dh Konrad Bojarczuk: „Strażacy, aby mogli nieść pomoc innym, muszą sami czuć się bezpiecznie. Wyposażenie strażaków w odpowiednią odzież ochronną, niezbędną podczas działań ratowniczo-gaśniczych, dopełni możliwości optymalnego wykorzystania potencjału ludzkiego. Poprawi ona efektywność, a także bezpieczeństwo ratowników”.

**Konrad Bojarczuk**



## Dzień Rodziny w Studziance

23 czerwca 2024 roku w Studziance odbył się Dzień Rodziny, organizowany przez miejscowe stowarzyszenie. Wydarzenie przyciągnęło licznych uczestników, oferując mnóstwo atrakcji, od kajaków, po wspólne gry i zabawy przy świetlicy. Impreza zakończyła się meczem piłki nożnej i ogniskiem, tworząc niezapomniane wspomnienia dla wszystkich obecnych.



**Gra Kubb**

**Fot. Małgorzata Marczevska**

23 czerwca 2024 roku w Studziance odbył się Dzień Rodziny, zorganizowany przez miejscowe stowarzyszenie. Wydarzenie rozpoczęło się od pływania kajakami po rzecze Zielawie. Trasa ze Studzianki do Ortela Królewskiego liczyła osiem km i pokonało ją ponad 50 uczestników. Najmłodszy radzili sobie znakomicie, wiosłując w upalnym słońcu.



**Zajęcia z animatorem.**

**Fot. Małgorzata Marczevska**

Po kajakowej wyprawie uczestnicy zgromadzili się przy świetlicy, gdzie czekały na nich gry i zabawy. Animator Marcin Rodak zapewnił mnóstwo atrakcji, w tym twister, bańki mydlane, balonowe zwierzątka, kulki, przeprawę przez rzekę, unihokej, przeciąganie liny, zabawy przy muzyce, noszenie piłeczek i puszczanie papierowych samolotów. Dodatkowo, uczestnicy mogli postrzelać z łuku oraz korzystać

z placu zabaw i wozu OSP Studzianki. Na zakończenie dnia, rodzice wspólnie z dziećmi rozegrali mecz piłki nożnej. Nie zabrakło lodów, słodkości oraz ogniska. Działanie zostało dofinansowane i zrealizowane w ramach zadania zleconego przez Gminę Łomazy. Dziękujemy tym, którzy przyczynili się do organizacji tego wyjątkowego dnia.

**Łukasz Węda**



## Odeszła Irena Dąbrowska

5 lipca 2024 roku w wieku 89 lat odeszła Irena Dąbrowska Dawidziuk, aktywna działaczka społeczna związana ze Studzianką. Pamiętana za swoje wsparcie dla lokalnego stowarzyszenia oraz zaangażowanie w Związku Inwalidów Wojennych i Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Pozostanie na zawsze w sercach mieszkańców.

Irena Dąbrowska Dawidziuk urodziła się 24 kwietnia 1935 roku w Studziance, jako córka Jana i Heleny z domu Gąska oraz siostra podróżnika Eugeniusza Dawidziuka. Śp. Pani Irena przez lata wspierała działania Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka. Była autorką wspomnień o Studziance z dawnych lat i żywo interesowała się tym, co działo się w naszej miejscowości. Pozostanie w pamięci jako osoba pogodna, uśmiechnięta i aktywna. Przez wiele lat działała społecznie, m.in. w Związku Inwalidów Wojennych oraz Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy



**Pani Irena z naszą książką. Fot. M. Pleskot**

Akademii Bialskiej. Pani Irena miała córkę oraz doczekała się czterech wnuczek, czworga prawnucząt i prawnuka. Po ceremonii pogrzebowej Pani Irena spoczęła na cmentarzu komunalnym w Łomazach w obecności rodziny i przyjaciół.

**Łukasz Węda**



## Tatarski folwark w Ortelu Królewskim

W wielu miejscowościach znajdujących się obecnie na terenie gminy Piszczac przed ponad 200 laty mieszkali Tatarzy. W jednej z nich w Ortelu Królewski znajdował się okazały folwark Bielaków.

Wyznawcy Allaha pojawili się w regionie Białej za sprawą króla Jana III Sobieskiego w roku 1679 roku. Władca nadał ziemię rotmistrzowi Samuelowi Romanowskiemu wraz z żoną Reginą z Kieńskich ziemie w Studziance – ówczesnej wsi położonej w kluczu łomaskim w ekonomii brzeskiej. Tatarom zaś z oddziałów rotmistrza Samuela Murzy Koryckiego zapisał wsie Lebiedziew oraz Małaszewicze w ekonomii brzeskiej, oraz kilka wsi w ekonomii kobryńskiej. Dokument ten przyznał rotmistrzowi Danielowi Szabłowskiemu ziemię w Małaszewiczach. W tym samym czasie w okolicach Białegostoku osadzono rotmistrza Bohdana Kieńskiego, Gazę Sieleckiego i Oleyowskiego, którzy otrzymali wsie Bohoniki, Drahle i Malawicze Górne. Kolejni królowie po Janie III Sobieskim osadzali muzułmańskich żołnierzy w Połoskach i Koszołach w 1711 roku. W następnych latach wyznawcy islamu zamieszkali w Wortelu (obecnie Ortelu Królewskim) Wyczółkach Dąbrowicy Zalutyniu, Kościeniewiczach i Wólce Kościeniewickiej. Na terenie obecnej gminy Piszczac społeczność tatarska zamieszkiwała w Ortelu Królewskim. Jednym z właścicieli części tej miejscowości w XIX wieku był syn generała Józefa Bielaka oraz Kunegundy z Baranowskich Maciej (Mechmed) Bielak.

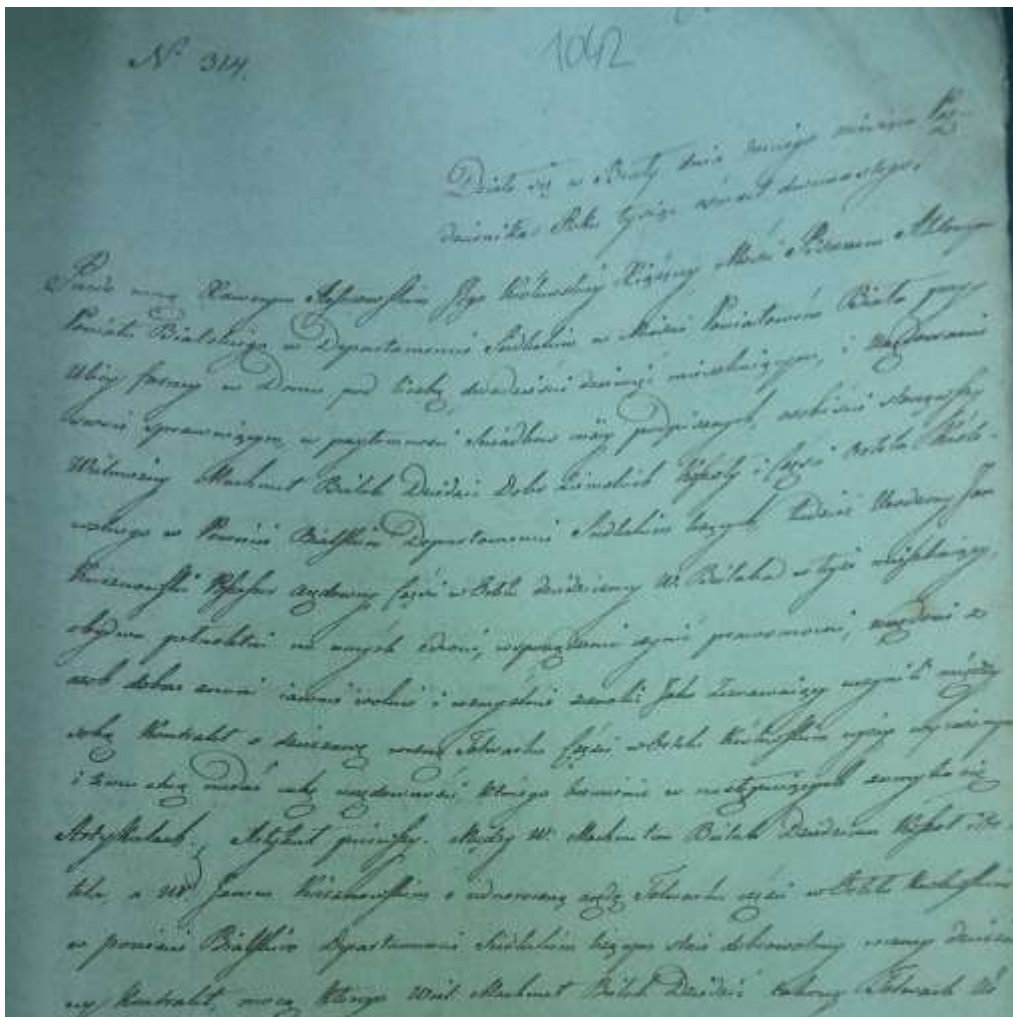
Tak jak większość synów generała Maciej także poświęcił się służbie wojskowej. Walczył u boku ojca w wojnie z Rosją 1792 roku. Jako porucznik wojsk polskich dziedziczył połowę Koszoł i części Ortela Królewskiego. Ożenił się z Marianną z Koryckich. Z związku tego miał czterech synów i dwie córki. W 1799 roku urodziła się pierwsza córka Gulsyma a potem syn Mustafa. Następnie na świat przyszedł Samuel którym był kapitanem straży granicznej w Królestwie. Maciejowi Bielakowi 8 kwietnia 1812 urodził się syn Osman. Półtora roku później w listopadzie 1813 roku na świat przyszedł kolejny syn Józef. On także służył w wojsku i w armii rosyjskiej zostając podpułkownikiem. Z kolei 4 listopada 1816 małżeństwo Bielaków doczekało się córki Elżbiety. Maciej Bielak zmarł 30 grudnia 1836 roku w wieku 70 lat. Został pochowany na

cmentarzu tatarskim (mizarze) w Studziance.

W Archiwum Państwowym w Lublinie w Oddziale w Radzynie Podlaskim zachował się ciekawy dokument sporządzony przed notariuszem bialskim Xawerym Referowskim. Akt ukazuje włości Macieja Bielaka, jakie posiadał w Ortelu Królewskim. Z dokumentów notarialnych dowiadujemy się jak wyglądał ortelski folwark oraz jakie elementy wchodziły w jego skład. Potężną, liczącą ponad tysiąc kart księgę licznych dokumentów akt o numerze 314, rozpoczyna formuła o następującej treści: „Notariusz Xawery Referowski Jego Królewskiej Xiążęcej Mości Pisarz Aktowy, Powiatu Bialskiego Bialskiego w Departamencie Siedleckim w mieście Powiatowem Biała przy ulicy Farny w domu pod liczbą 209 miesz-

kającym i urzędowanie swoim sprawujący w przytomności świadków niżej podpisanych osobiście stawwszy się Wielmożny Machmet Bielak dziedzic Dóbr Ziemskich Koszoły i części Ortela Królewskiego w Powiecie Bialskim leżących. W wspomnianym dokumencie staje do Jan Kurzmowski posesor urzędowy części w Ortelu dziedzicznej W [Wielmożnego] Bielaka w tymże mieszkający obydwaj pełnoletni na umyśle zdrowi rozporządzenie czynić prawomocni urzędowi do osób dobrze znani iawnie wolno i rozmyślnie zeznali jako Zeznawający uczynili między sobą kontrakt o dzierżawę rolną folwarku w Ortelu dziedzicznym". Stawiający się mieszkali w Ortelu Królewskim. Jak zapisano w dokumencie obaj byli pełnoletni i na myśli zdrowi. Zawarto umowę dzierżawy między Machmedem Bielakiem dziedzicem Koszoł i Ortela, a Janem Karnowskim na czas jednego

roku. Wartość folwarku części w Ortelu Królewskim na roczną dzierżawę do 24 czerwca 1813 roku, ustalono na sumę 70 zł czerwonych holenderskich. Jan Karnowski kwotę 60 zł przy podpisaniu niniejszego kontraktu wypłacił i jak zapisano: *zaliczył poczet z wypłaceniem tymże kwitowany zastać repetę zaś na dzień 1 stycznia 1812 pod sankcją sądową wypłacić obowiązać się.* Zawarto zapis, że do tego folwarku Ortela należeć będzie robocizna od 7 włościan w wymiarze czterodniowej na tydzień pańszczyzny. Ustalono dwa dni męskich i dwa dni czeladnych. Dopuszczono zastąpienie włościan z Koszoł od każdego dwa dni męskich sprzężonych. Co najciekawsze, sporządzono przy tym dokumencie bardzo dokładny inwentarz wszystkiego, co znajdo-



**Fragment opisywanego aktu notarialnego ze zbiorów AP w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim sygn. akt 38/424**

wało się w folwarku. Wszystkie zabudowania i pola, grunty do użytku zostały przygotowane. Dziedzic na zasiew dać miał „żyżyztku zostały przygotowane. Dziedzic na zasiew dać miał „żyta korcy 18, garcy ośm pszenicy, garncy 16 swym ziarnem na polach folwarku Ortela wysieje. Na zasiewy jare będzie przygotowany jeden korzec jęczmienia, garcy owsa

korcy 11, gryki garcy 16, kartofli korca ieden, garniec ieden konopi, garcy 8 i ogród różnych warzyw”. Posesor przez to uskuteczni podatki 10 grosza jakie są opłacone i opłatę na siebie przyjmie. W przypadku gdyby owe podatki podwyższone nie, że gdyby Dzierżawca uszkodził budo- wle dworskie, to Posesor zobowiązuje się do zadośćuczynienia dziedzicowi



i obowiązany jest zrekompensować. Kolejne zapisy dotyczyły ugorów, które przez świętym Janem nie mogły być podzucone. W kolejnym akcie z 28 lipca 1813 roku dotyczącym tej dzierżawy czytamy: "Ortel Królewski, część dziedziczna Mahmeda, zachował inwentarz sprzed ponad 200 lat. Zapisano w nim, że od południa od dóbr Krzyczyńskiego stoi szopa siana i chrustu pod dachem tym wystawiona. Z drugiej strony od przodu, są wszystkie zabudowanie folwarczne. Wchodząc na dziedziniec jest brama bez furtki ze sztachet i dalej żerdziami ogrodzony dziedziniec. Na wprost bramy znajdował się dworek z drzewa tartego, z gankiem o dwóch przednich i dwóch tylnych a z tyłu dwustronnym pokryty. W tym dwo -

rku od frontu znajdowały się schody na górę. Dalej z prawej strony po lewej były trzy okna okute, a każde składało się z dwóch kwater. Pierwszy pokój miał dwa okna. W trzecim pokoju było okno, a w czwartym po lewej stronie z sieni ulokowano trzy okna. W kuchni znajdowało się okno, jedno wychodzące do drugiej tylnej sieni. Obok była spiżarnia z trzema małymi oknami pokryta dębem złamanym. Drzwi, okna okuciem opatrzone zostały. W izbie kuchennej podłogi nie było. Z ganku pierwszego frontowego wychodząc po lewej stronie na dziedziniec wystawiony drewniany spichlerzyk z tartego drewna z trzema zassiekami i drzwiami z klamką bez zamka. W tym pomieszczeniu stworzono połap i podłogę wraz ze schodami na górę. Pokryto spichlerzyk dodatkowo z dranic i deku słomianego z tegoż ganku; z tego ganku po prawej stronie

## HISTORIA

wystawiona piwnica z kamieni darcem pokryta słomą. Naprzeciw piwnicy, przy sadku, znajdowała się studnia nowo ocembrowana i z żurawiem do wyciągania wody. Inwentarz wymienia w dworku stojącą okazałą stodołę o 10 słupach, o trzech drzwiach podwójnych, przy frontowych była zaszczepka żelazna z podbiciem. Szopa na prawym boku do stodoły idąc pobudowana została z chrustu i słupów wystawiona, słomą pokryta, mająca dwoje drzwi pojedynczych. Po lewej stronie idąc do stodoły była stawinka z chrustu, bez słupów. Pomiędzy ostatnim chlewem a stodołą jest siana w słupy. Pierwszy [słup] z prawej strony drewnianymi ogrodowe warzywa w zupełnym ogrodzeniu drugi po stronie na dziedziniec przy piwnicy sadach trzeci przy bramie samej mały i czwarty największy z lewej strony ulicy do

wsi Ortela. Większy to jest wysunięty warzywami zasiany a w nim od południa gruntów W. Kryczyńskiego i uliczki Posesora W. Jankiewicza oddzielający położonej od głównej ulicy do ogrodu oddzielony płotem od tegoż ciągnący się prosto tych ogrodów tuż przy sobie będących należy jeszcze do tej samej posesyi. Piąty ogród na innym miejscu w tejże wsi Ortel i do tejże samej części W. Bielaka dziedzicznej położony. Od południa gruntów kameralnych od połowy W Dmowskich dziedziców części w tymże Ortelu a od ulicy lewej strony do obory po rzekę ciągnący się teraz konopii i lnem zasiany w kilku zagonach Wiszniewskich tych wsi Ortela zamieszkałych dziedzicznych posesorów. Ilość gruntów do tej części należących jest włók cztery i pół na których znajdują się pola orne łąki dobyte i miejsca lasem zarośnięte na trzy

to jest pod ozimie jarzynę i ugór podzielone w każdej zmianie dwa mające których miedze podług pierwszej i drugiej siedziby uważane bądź mają długość zaś od rzeki Zielawy pod Ortelem płynącej do granicy Kościeniewickiej na dwóch poletkach jak teraz żytnim i ugorowym a warzywnym od Naddatków wsi Ortela do wyrażonej rzeki przypinających do morgów tejże wsi Ortela do granicy wsi Kościeniewickiej przypinających. Oprócz tych gruntów ciągłych należne w naddatkach grunta z dwunastu zagonach w morgach łąka w uroczysku Lutnia zwanym. Przy opisanie niniejszego inwentarza, osobiście Maciej Bielak dziedzic zeznał jako poczynił na części swej własnej następujące zasiewy, to jest: żyta korców 17 garncy szesnaście pszenicy, owsa korcy dwadzieścia, jęczmienia korcy

dwa, prosa garncy pięć, Inu garncy Inu garncy 12 konopi garncy 10 kartofli karzu iedyn ogrody zaś rozmaitym warzywem i fasola obsian. Robociznę ustalono od dwóch włościan w Ortelu a pięciu w Koszołach. Imiona tych włościan były następujące w Ortelu Antrop Karpiuk, Chwedor Baczynski, Tomasz Basaraba, Iwan Sakowski”.

\*\*\*

Zaprezentowane dokumenty stanowią jedynie przyczynek do podjęcia szerzej zakrojonego opracowania spraw własności majątkowej Tatarów zamieszkujących ziemię piszczacką. Licznie zachowane akty notarialne pozwolą w przyszłości na pełną analizę struktury własnościowej przedstawicieli społeczności tatarskiej należącej do wspólnoty w Studziance.

**Łukasz Węda**

Opracowano na podstawie Akta notariusza Ksawerego Referowskiego w Białej Podlaskiej sygn. Akt 38/424/1-4 Akt 674 s. 462 s. 1043.

## Nazwiska ze Studzianki (9) Pajnowscy

W kolejnym cyklu opowieści o nazwiskach ze Studzianki, przedstawiamy rodzinę Pajnowskich. Przybyli oni do naszej miejscowości w drugiej połowie XIX wieku z Rossosza i są związani ze Studzianką od ponad 130 lat.

Naszą opowieść rozpoczniemy od Józefa Pajnowskiego, który urodził się 30 grudnia 1930 roku jako syn Piotra Pajnowskiego i Władysławy z domu Lesiuk. Józef zmarł 11 maja 2020 roku. Jego wnuk, Kamil Pajnowski gra w piłkę nożną i jest obrońcą w pierwszoligowej Stali Mielec. Tomasz, ojciec Kamila, pochodził ze Studzianki. Piotr Pajnowski, ojciec Józefa, przyszedł na świat w 1902 roku w Studziance jako syn Hipolita i Aleksandry z domu Bzowskiej. Dzięki Hipolitowi i jego bratu, Karolowi, Pajnowscy osiedlili się w Studziance. Hipolit urodził się 12 sierpnia 1868 roku w Rossoszu jako piąty syn Józefa i Tekli z d. Koprianiuk, z którą wziął ślub w 1851 roku. Hipolit i Aleksandra mieli również córki: Wiktorię (ur. 1901) i Mariannę (ur. 1906). W 1909 roku przyszedł na świat ich syn Józef, a w 1916 roku urodził się kolejny syn, Stanisław, który zmarł po siedmiu miesiącach. 2 kwietnia 1917 roku zmarła Aleksandra Pajnowska, pozostawiając męża Hipolita w wieku 46 lat. Z zachowanych dokumentów wynika, że po śmierci żony Hipolit ożenił się z Anną Wińską. Hipolit nie nacieszył się długo drugim małżeństwem, ponieważ zmarł 30 czerwca 1917 roku. Anna przeżyła go jeszcze o 14 lat, umierając 18 listopada 1931 r. Przyglądając się historii rodu Pajnowskich, docieramy do Antoniego, ojca Hipolita,



który używał drugiego imienia – Józef. Urodził się w 1832 roku jako syn Jana Pajnowskiego i Anieli z domu Pietkiewicz, określanych w dokumentach jako mieszczanie rossoscy. Antoni Józef Pajnowski wziął ślub z Teklą z domu Koprianiuk, w obrządku greckokatolickim, w 1851 roku. Bóg obdarzył ich licznym potomstwem; doczekali się ośmiu synów: Antoniego, Marcelo, Mateusza, Andrzeja, Pawła, Hipolita, Wiktora i Karola. Skupmy się teraz na Karolu Pajnowskim, prapradziadku autora tego tekstu. Karol przyszedł na świat 6 stycznia 1873 roku w Rossoszu. Swój stan cywilny

zmienił w 1895 roku, kiedy to ożenił się z dwudziestoletnią Anną z domu Niczyporuk, urodzoną w Ortelu Królewskim zamieszkałą w Studziance. Była ona córką Ignacego i Magdaleny z domu Bojarskich. Zaślubiny odbyły się w kościele pw. Świętej Anny w Białej Podlaskiej. Tego samego roku urodziła się im pierwsza córka, Marianna. Trzy lata później na świat przyszła druga córka, Józefa, która w 1919 roku wyszła za mąż za Aleksandra Kameckiego, syna Piotra i Anny z domu Rowińskich. Józefa i Aleksander mieli dwie córki: Anielę (Weremko) i Adelę (Żukowską). Doczekali się też dwóch synów, Jana (1927) i Eugeniusza (1930), którzy zmarli w roku swoich narodzin. Karol i Anna cieszyli się z narodzin syna Stanisława w 1901 roku. Kolejnym dzieckiem była Władysława, urodzona w 1904 roku, a dwa lata później przyszedł na świat drugi syn, Michał. 24 listopada 1907

## HISTORIA

roku urodziła się kolejna córka - Weronika którą przeżyła tylko dziewięć lat. W 1912 roku na świat przyszła córka Magdalena, która później wyszła za mąż za Wacława Kalinowskiego (ur. 1906), syna Stefana i Elżbiety z domu Trocewiczów. Władysława Pajnowska poślubiła 14 lutego 1926 roku Bazylego Radziszewskiego. Z ich aktu małżeństwa Jana Pajnowskiego wynika, że urodził 22 czerwca 1802 roku w Rossoszu. Zajmował się garncarstwem. Jego rodzice Antoni i Rozalii z d. Ochman przyszli na świat zapewne w I połowie XVIII wieku, gdyż w dokumentach zapisano że ojciec jego nie żył już w momencie jego

narodzin. Wiemy że miał młodszego brata Adama, urodzonego w Okrzei. Należy domniemywać, że Pajnowscy z okolic Łukowa przybyli do Rossosza. Jan Pajnowski z małżeństwa z Anielą Pietkiewicz urodzoną 26 lipca 1804 roku w Kopytniku miał synów: Ludwika, Antoniego Józefa, Bonifacego, Piotra, Gabriela, Tomasza oraz córkę Karolinę.

\*\*\*

Dalsze poszukiwania dokumentów odpowiedzą na pytania, skąd wywodziła się rodzina Pajnowskich. Ponadto interesujące będzie odkrycie, jakie ziemie były w ich posiadaniu zarówno w Rossoszu, jak i w Studziance, oraz od kogo nabyli nieruchomości.

**Łukasz Węda**

## ZAWODY STRAŻACKIE

9 czerwca 2024 na stadionie w Łomazach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. OSP Studzianka zajęła 3 miejsce. Oto wyniki końcowe:

I miejsce	-	OSP Dubów	z wynikiem łącznym	113,96	pkt.
II miejsce	-	OSP Huszcza	z wynikiem łącznym	115,34	pkt.
III miejsce	-	OSP Studzianka z wynikiem łącznym 132,32 pkt.			

## Tatarscy znachorzy ze Studzianki i okolic

Znachorstwo, guślarstwo, wróżbiarstwo i inne praktyki „magiczne” towarzyszą ludzkości niemal od początku. Przez wieki ulegały one przemianom, ale nigdy nie znikły. Są jeszcze regiony w Polsce, gdzie odnajdziemy osoby trudniące się tego rodzaju praktykami. Nie posiadają one wykształcenia medycznego, a ich wiedza opiera się często na korzystaniu z naturalnych, leczniczych właściwości przyrody. W wielu przypadkach wiedza ta przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Przez setki lat ludność, szczególnie na wsi, korzystała z różnego rodzaju praktyk znachorskich (zaklęć, odczyniania, zamawiania). Wiązało się to nie tylko z niskim poziomem wiedzy na temat ówczesnych osiągnięć medycyny, ale głównie z tym, że w małych miejscowościach brakowało lekarzy. A co najważniejsze, większości po prostu nie stać było na taką wizytę. Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej, gdy w wielu małych miejscowościach pojawili się lekarze, czy dentyści. (1) Praktyki znachorskie nie były też obce Tatarom z Południowego Podla-

sia. Kilku z nich zajmowało się nimi na przełomie XIX i XX wieku m.in. w Studziance. Znanym znachorem tatarskim („cudotwórcą”) i lekarzem ludowym był Romuald Bajrulewicz. Urodził się w 1872 r. Był synem Józefa i Marianny z Jasińskich. Żonaty z Zofią z Szyłańskich. Według miejscowych przekazów, po II wojnie światowej, na podstawie Koranu potrafił leczyć m.in. paraliż, choroby nerwowe i psychiczne. (2) Romuald zmarł 10 marca 1912 r. i spoczywa na mizarze w Studziance. (3) *Z kroniki Ortela Królewskiego* (4), autorstwa Franciszka Kryńskiego, zm. 1961 r. (5), dowiadu-

jemy się, iż ze znachorstwa utrzymywał się również jego starszy brat – Maciej Bajrulewicz (pułkownik wojsk carskich, a w latach 1898-1915 imam Gminy Muzułmańskiej w Studziance). Kryński we wspomnianej kronice podaje: *Bajrulewicz zajmuje się dzie- dzicznie znachorstwem. Leczenie przeważnie w połykaniu i kadzeniu*

*dymem kartek, na których wypisane są modlitwy w niezrozumiałym jak dla znachora tak również dla pacjenta języku arabskim.* Ciekawą relację odnośnie tatarskiego „znachora” przytacza Oskar Kolberg (1814-1890), który prawdopodobnie w II poł. XIX wieku zawitał do Studzianki. W swojej relacji wspomi-



**Romuald Bajrulewicz z żoną Zofią (z d. Szyłańska).  
Fot. ok. 1910 r. ze zbiorów Autora.**

na o Tatarze (nie podając przy tym jego nazwiska), który trudnił się znachorstwem. Warto w tym miejscu przytoczyć cały fragment z dzieła Kolberga: *We wsi Studzianka (pow. Bialski) zjednał sobie między włościanami niemałe wzięcie tatar, który wypytawszy się wprzód ubocznie a zręcznie o przyczynie i przebiegu słabości, dobitnie wobec chorego wszystkie te okoliczności powtarza, czem wprowadza go w zdumienie i obudza wiarę, jakoby chorobę odgadł. Za umówioną tedy cenę (najmniej trzech rubli) z książki jakiejś starej, obszarpanej, wypisuje najczęściej jakieś wyrazy tatarskim pismem na dwóch kartkach, składa takowe w dwojakiej formie i daje choremu z tem napomnieniem, aby jedną z nich namoczył w wodzie i wodę tę wypił, drugą zaś położył na węglach i takowemi się okadzał, a nie zawodnie przyjdzie do zdrowia. Nie dziwota zatem, że chory odbywszy daleką podróż, jeśli nie umrze w drodze, to kończy zwykle żywot w domu z doznanego utrudzenia.* (6) Również o jakimś „zawodowym znachorze” Tatarze z Hołubli koło Siędlec, (...) cieszącym się uznaniem ludu tutejszego. Jak podaje dr A. Jarosiński, leczył on: (...) *gałkami z papieru, na których wypisane po arabsku ustępy z koranu. Pigułki te były bardzo »pocne« w wielu cierpieniach, a stanowiły nieomylny zapobiegliwy środek przeciw wściekliwości. O tatarze tym mało się już słyszy, bodaj, że już umarł.* (7) W bardzo wielu przypadkach tego typu praktyk, tatarscy znachorzy spalali kartkę wyrwaną wcześniej z modlitewnika (chamaiu),



ewentualnie „zamówiony” zwój kory brzozonej. W tym czasie chory wdychał dym ze spalanej kartki lub kory, czemu towarzyszyły specjalne modlitwy i zaklęcia wypowiedane przez znachorów. Najczęściej w ten sposób leczono „uroki”. W środowisku tatarskim jeszcze w okresie międzywojennym praktyki „magiczne” wynikały z wierzeń w złośliwe duchy i dżiny, a tatarskie księgi rękopiśmienne (hramotki, nuski) stanowiły swego rodzaju amulety. Przed działaniem „złych mocy” chronić miały określone zaklęcia i czynności, które zalecali tatarscy znachorzy. Najczęściej określano ich mianem siufkaczy lub fałdziejów. (9) Oczywiście podobne praktyki miały miejsce także w innych miejscowościach Płd. Po-

dlasia. Jeszcze w czasach współczesnych słyszy się o praktykach znachorskich. W szczególności dotyczy to wschodniej części Polski. Kościół zarówno katolicki, jak i prawosławny, podchodzi do nich z bardzo dużym sceptycyzmem. Niemniej jednak są osoby, które nadal korzystają z takich sposobów „leczenia”. Najczęściej ma to miejsce, gdy współczesna medycyna wyczerpuje swoje możliwości. W obliczu nieuleczalnej choroby, najbliżsi uciekają się zatem do wszelkich metod, co nie zawsze jednak przynosi oczekiwane efekty.

**Sławomir Hordejuk (Katowice)**

## **Przypisy**

1. Zob. np. A. Kozłowska *Ambulans jedzie na wieś. Śladami wędrownych wyrwizębów*, Kraków 2024.
2. A. Kołodziejczyk, *Tatarskie cmentarze w Lebidziewie i Studziance* [w:] „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie woj.

Siedleckiego”, z. 3, Siedlce 1982, s. 30; eadem: *Tatarzy regionu bialsko-podlaskiego w XVII-XX w.*, [w:] „Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia”, red. T. Krawczak i T. Wasilewski, Biała Podlaska 1990, s. 215; J. Świąder, *Tam, gdzie żyli Tatarzy Rzeczypospolitej*, „Głos Pomorza”, 1984, nr 209; eadem: *Pokutnik z tatarskiego mizaru*, „Kurier Polski”, 1995, nr 70, s. 6; S. Jadczyk, *Śladami Tatarów na Podlasiu*, Lublin 1986, s. 13. (3) A. Drozd, *Corpus Inscriptionum Tartarorum Poloniae et Lithuaniae*, t. I, Studzianka, Warszawa 2016, s. 548.

4. *Kronika Ortela Królewskiego*, opisuje dzieje tej wsi od czasów najdawniejszych, aż do 1944 r. Serdecznie dziękuję adwokatowi Edwardowi Kryńskiemu z Warszawy za udostępnienie mi w/w *Kroniki*.

5. Pochodził z Ortela Królewskiego.

Przed II wojną światową sędzia Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej oraz późniejszy jego prezes. Kronikarz i wielki miłośnik Podlasia.

6. O. Kolberg, *Chełmskie. Obraz etnograficzny*, t. II. Z materiałów pośmiertnych wydał dr. I. Kopernicki, Kraków 1891, s. 202-203. 7. A. Jarosiński, *Szkice z nadbużańskiego Podlasia*, Warszawa 1925, s. 58.

8. Szerzej o znachorstwie wśród Tatarów polsko-litewskich zob. M. Aleksandrowicz, *Legendy, znachorstwo, wróżby i gusła ludu muzułmańskiego w Polsce* [w:] „Rocznik Tatarski”, t. II, Zamość 1935, s. 371-375; S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej* [w:] „Rocznik Tatarski”, t. 3, Warszawa 1938, s. 281-308; M. M. Dziekan, *Magia i tradycje ludowe Tatarów polsko-litewskich* [w:] A. Drozd, M. M. Dziekan, T. Majda, „Katalog Zabytków Tatarskich. Piśmiennictwo i muhiry Tatarów polsko-litewskich”, Warszawa 2000, s. 44-47.

## Mieszkańcy Studzianki w 1924\*

W historii naszego regionu możemy znaleźć interesujące wydarzenia, znane osoby i miejsca. Ciekawe wydają się być jednak także informacje dotyczące zwykłych mieszkańców. Byli to dziadkowie, pradziadkowie czy sąsiedzi. Nie ma ich już z nami, ale warto wspomnieć kto mieszkał 100 lat temu w naszej okolicy. Na podstawie zachowanych ksiąg metrykalnych przybliżymy sylwetki mieszkańców Studzianki, którzy urodzili się, zawali małżeństwa lub umarli w roku 1924.

Sto lat temu w Studziance z ojca Aleksandra mającego lat 44 urodziło się 17 dzieci. Pierwszym dzieckiem jakie pojawiło się tego roku był **Tadeusz Dziobek** urodzony 6 stycznia 1924 roku w Studziance. Jego rodzicami byli Aleksander Dziobek lat 43 rolnik w Studziance zamieszkały i Zofia z Bohdanowiczów lat 41. Świadcami zostali Feliks Pirogowicz nauczyciel w mieście Łomazach zamieszkały i Władysław Polikarski rolnik z Burwina. Rodzicami chrzestnymi byli Feliks Pirogowicz i Zofia Ziobrowna. Następnie 12 stycznia 1924 roku na świat przyszedł **Henryk Ejsmont** z ojca Aleksandra mającego lat 44 rolnika w Studziance zamieszkałego i Marii z domu Krzymowskiej lat 37. Świadcami byli Feliks Tyszewski i Aleksander Derlukiewicz zamieszkali w Łomazach, a chrzestnymi Albin Ejsmont i Konstancja Kowalewska. Pierwszą osobą płci żeńskiej która przysłała na świat była **Stefania Powszuk**. Dnia 12 stycznia 1924 z ojca Stefana Powszuka mającego lat 23 i Tekli z Kuprianiuków lat 27. Świadcami zapisu byli Władysław Polikarski i Stanisław Ulita w Burwinie obaj zamieszkali, a chrzestnymi zo-

stali Paweł Powszuk i Anastazja Kaczan. Z kolei **Zygmunt Hornowski** urodził się 19 stycznia 1924 roku z ojca Władysława Hornowskiego i Józefy Władysławy Bobkiewicz vel Dziobko lat 37. Świadcami byli rolnicy Piotr Derlukiewicz w Studziance zamieszkały i Tomasz Maziejuk z Burwina, a chrzestnymi Piotr Derlukiewicz i Franciszka Panasiuk. Następnie **Józefa Beń** urodziła się 1 lutego 1924 roku z ojca Aleksandra Benia mającego lat 26 rolnika ze Studzianki a zamieszkałego w Dubicy gminie Horodyszczce. Matką narodzonej była Marianna z Hryniewiczów vel Hryniów lat 23. Świadcami jej narodzin to Gabriel Głowacki student w Warszawie zamieszkały i Marcin Rozwadowski rolnik ze Studzianki. Jego rodzicami chrzestnymi zostali Gabriel Głowacki oraz Franciszek Deneko. 10 lutego

1924 roku na świat przyszła **Aniela Kamecka** z ojca Aleksandra mającego lat 37 rolnika w Studziance zamieszkałego i Józefy z d. Pajnowskich lat 27. Aniela zmarła 30 września 2006 roku i została pochowana w Dokudowie. Potwierdzenie narodzin Anieli złożyli Aleksander Kowalewski i Karol Pajnowski we wsi Studziance zamieszkali a chrzestnymi zostali Tomasz Jaremkiwicz i Władysława Pajnowska. Opóźnienie w spisaniu aktu nastąpiło wskutek niestawienie się w swoim czasie ojca dziecięcia. Kolejna dziewczynka **Jadwiga Głowacka** urodziła się 29 lutego 1924 z ojca Piotra Głowackiego mającego lat 32 rolnika w Studziance zamieszkałego i Marianny z Stanekiewiczów lat 37. Świadcami zapisu dziecka byli Gabriel Głowacki

w Warszawie zamieszkały i Bazyli Sobechowicz rolnik z Łomaz. Za szczytu chrzestnych dostąpili Gabriel Głowacki i Wiktoria Mi-czko. **Feliks Kowalewski** urodził się 3 marca 1924 w Kolonii Szenejki z ojca Aleksandra Kowalewskiego lat 42 rolnika na kolonii Szenejki zamieszkałego i Rozalii z d. Dyrda lat 33. Nadaniu imienia świadkowali Karol Pajnowski ze Studzianki i Jan Kowalewski z Lubenki, a chrzestnymi zostali Piotr Kowalewski i Franciszka Panasiuk. Opóźnienie w spisaniu aktu nastąpiło wskutek niestawienia się w swoim czasie ojca dziecięcia. 23 marca 1924 roku urodziła się **Zofia Piszczyńska** z ojca Wacława mającego lat 27 i matki Marianny z Horaczyńskich lat 23. Świadcami byli Stanisław Zając ze Studzianki i Piotr Uściński zamieszkały w Łomazach, a rodzicami byli chrzestnymi Stani -

staw Zając i Konstancja Wiczuk **Stanisław Zieniuk** urodzi się 12 kwietnia 1924 roku z Grzegorza Zieniuka lat 37 rolnika ze Studzianki i Marianny Kaczanowicz lat 27. Świadcowie zapisu dziecka to Marcin Kaczanowicz z Krasówki i Szymon Murawski ze Studzianki a chrzestni: Stanisław Najdyhor i Stanisław Kaczanowicz. **Marianna Dziobek** urodziła się 30 kwietnia 1924 jako córka Tomasza Dziobka lat 44 rolnika w Studziance zamieszkałego i Franciszki z Szenejków lat 31. Świadcami zostali Jan Sobechowicz w mieście Łomazach zamieszkały i Jan Kowalewski w Lubence zamieszkały a chrzestnymi Stanisław Lisiecki i Marianna Jarocka. 20 sierpnia 1924 roku na świat przyszła **Jadwiga Szenejko** córka Jana Szenejko lat 27 i Franciszki ze Skibniewskich lat 23. Świadcami



zostali Feliks Panasiuk i Stefan Powszak rolnicy w Studziance zamieszkałi a chrzestnymi: Feliks Panasiuk i Franciszka Dziobek **Marianna Parafiniuk** uszczęśliwiła 17 października 1924 roku rodziców Wiktora lat 24 i Annę z d. Dziobko lat 29. Świadkami zapisu byli Stanisław Miczko i Jan Dzirko pełnoletni rolnicy ze Studzianki a rodzicami chrzestnymi Stanisław Miczko i Bronisława Parafiniuk. Opóźnienie w spisaniu aktu nastąpiło wskutek niestawienie się w swoim czasie ojca dziecięcia. **Jan Derlukiewicz** urodził się 20 października 1924 roku jako syn Piotra Derlukiewicza lat 28 rolnika ze Studzianki i Jadwigi z domu Uss lat 19. Jako świadkowie w akcie urodzenia widnieją Józef Wołosowicz z miasta Łomazy i Albert Szenejko rolnik ze Studzianki. Rodzicami chrzestnymi

chrzestnymi byli Bronisław Skibniewski i Stanisław Owczaruk. 24 października 1924 roku Józefa Dziobka mającego lat 44 i młodszą o cztery lata Karolinę z Wińskich uszczęśliwiło przyjście na świat syna **Antoniego**. W akcie narodzin ten fakt potwierdzili Aleksander Sienkiewicz i Feliks Panasiuk który wraz z Ludwiką Remeszem zostali chrzestnymi. Ostatnia dziewczynka w Studziance w 1924 roku urodziła się 16 listopada 1924 roku w domu Marcina i Marcianny z Telaczyńskich. Nadano jej imię Władysława. Potwierdzili ten stan Piotr Bańkowski z Łomaz i Paweł Hryniewski ze Studzianki. Chrzestnymi zostali Piotr Wiński i Józefa Hornowska. **Jan Kożuchowski** urodził się 5 grudnia 1924 roku z ojca Jana mającego lat 34 i Anieli z domu Ka-

mińskich lat 21. Narodziny Białej zamieszkały. Zezwolenie dla nowo potwierdzili Władysław Kamiński zaślubionej na wstąpienie w związek mał- i Józefa Remesz ze Studzianki. żeński wydała matka młodej. 7 września Rodzicami chrzestni zostali 1924 roku ożenił się **Stefan Zieniuk** Władysław Kamiński i Anastazja kawaler mający lat 24 ze Studzianki syn Remesz. zmarłego Eliasza Marianny z Bojarczu-

W 1924 roku w Studziance ków. Jego wybranką została **Anna Fili-** stan cywilny zmieniło cztery pary. **piuk** lat 27, „wdowa po Bronisławie Fili- 29 stycznia 1924 roku ożenił się piuku zaginionym na wojnie wszech- **Józef Janowicz** kawaler ma- światowej o czym zostało wydanie zez- jący lat 25 urodzony we wsi Czo- wolenie przez Kurię Diecezjalną Podlaską z dnia 2 sierpnia 1924 aktem nr 2852”. Panna młoda była córka zmarłego Bene- ziem Wołyńskiej zamieszkały dykta Sacewicza i Marianny z Chary- w Studziance. Rolnik ten syn Lu- ckich. Małżeństwo poprzedziły trzy zapo- dwika i Jadwigi z Piwonich pojał wiedzi w miejscowym kościele w Łoma- za żonę **Marianne Raczyńską** zach. Družbą byli Mikołaj Kulawiec i Stanisław Niczyporuk oboje rolnicy ze pannę lat 18 urodzoną i zamie- Studzianki. Małżonkowie nowi oświa- szkałą w mieście Łomazach córką dcyli, że zawarli umowę przedślubną zmarłego Emiliana i Anny z Ba- w mieście Białej Podlaskiej u Notariusza Piotra Raczyńskiego rolnik z Łomaz Kazimierza Bara 3 września 1924r, pod nr i Jan Brodacki przemysłowiec w

422. 7 października 1924 **Albin Sawicki**, kawaler lat 27 urodzony i zamieszkały w Studziance syn Konstantego i Karoliny z Olędzkich ożenił się z **Bronisławą Daniewicz**. Panna miała w dniu zawarcia związku małżeńskiego lat 16. Mieszkała w Studziance przy rodzicach Aleksandrze i Paulinie z Gromów. Zaszczytu świadkowania dostąpili Stefan Szenejko i Feliks Lubański rolnicy ze Studzianki. Małżeństwo poprzedziły trzy zapowiedzi w miejscowym parafialnym kościele. Małżonkowie żadnej umowy przedślubnej urzędowo nie zawierali. Religijny obrządek małżeństwa dopełniony został przez księdza Franciszka Goliszewskiego poboszcza parafii Rossowskiej za zezwoleniem księdza Leona Kalinowskiego probosz -

cza miejscowego. 14 listopada 1924 roku **Wiktor Lichoraj** kawaler lat 20 urodzony i zamieszkały w Korczówce rolnik syn Piotra i Zofii z Kędrasiów ożenił się z **Franciszką Deneko**. Panna urodzona i zamieszkała w Studziance przy matce na rolnictwie była córką zmarłego Piotra oraz Dominiki z Furmanów liczyła 23 lata. Małżeństwo poprzedziły trzy zapowiedzi w wito-  
rożskim kościele. Zezwolenia na wstąpienie w związek małżeński udzielił ojciec kawalera. Umowy przedślubnej nie zawierali. Świadcami na ślubie byli Teodor Hryniewicz i Jan Kozuchowski.

W roku 1924 społeczność Studzianki opuściło pięciu mieszkańców. **Stanisław Zieniuk** syn Grzegorza i Marianny z Kaczanowiczów zmarł 22 kwietnia 1924 mając zaledwie 9 dni. Fakt ten potwierdzili w metryce Grzegorz Zieniuk ojciec

ojciec zmarłego rolnik ze Studzianki i Feliks Lipka Sługa kościelny w mieście Łomazach zamieszkały. 8 maja 1924 roku w wieku 25 lat odszedł **Piotr Sadownik** syna Jana i Pauliny z Krywczuków pozostawiwszy po sobie owdowiałą Paulinę z Dawidziuków. Zaświadczyli to Karol Pajnowski i Piotr Wilbik. **Seweryna Parafiniuk** córka Wiktora Parafiniuka i Anny z Dziobków zmarła 12 maja 1924 mając rok i jeden miesiąc. **Teofila Skólimowska** zmarła 13 listopada 1924 roku w wieku lat 75. Urodzona zamieszkała w Studziance, była córką Józefa i Magdaleny ze Skibniewskich małżonków Janowiczów wdową po Józefie Skólimowskim. Świadcami zgłaszającymi byli Jan Skólimowski urzędnik w Białej i Teofil Popławski rolnik ze Studzianki. Ostatnią osobą ze Studzianki, która odeszła w 1924 roku była **Aniela Kożuchowska**; córka Jakuba i Magda-

leny z Łukaszuków zmarła 14 listopada 1924 roku w wieku 21 lat. Zgon zgłosili Jan Kożuchowski mąż zmarłej i Władysław Kamiński – obaj pełnoletni rolnicy zamieszkali w Studziance.

Zachęcam do kontaktu z Redakcją wszystkich tych, którzy posiadają informacje na temat dawnych mieszkańców miejscowości Studzianka jak i gminy Łomazy, oraz osoby poszukujące swoich korzeni. Posiadam wiedzę na temat wielu osób, które zamieszkiwały dawniej nasz region. Być może ktoś tworzy swoje drzewo genealogiczne i poszukuje dokumentów dotyczących przodków.

\*Oprac. na podstawie akt Urzędu Stanu Cywilnego w Łomazach

**Łukasz Węda**



Uczniowie szkoły w Studziance lata 50-te XX w.

Fot. ze zbiorów Jana Panasiuka

### WYBORY SOŁTYSA

8 września 2024 roku odbyło się zebranie wiejskie sołectwa Studzianka podczas którego miały miejsce wybory Sołtysa i członków Rady Sołeckiej Sołectwa Studzianka. Udział w nim wzięło 79 mieszkańców miejscowości Studzianka. Zgłoszono kandydatury: Mirosławy Jaśkiewicz i Stanisława Dziobka. 55 głosów otrzymał obecny Sołtys Stanisław Dziobek a 21 kontrkandydatka Mirosława Jaśkiewicz.

Gratulacje dla zwycięzcy. Do Rady Sołeckiej weszli Jarosław Janowicz, Mirosława Jaśkiewicz, Leszek Olichwirowicz, Kazimierz Rozwadowski, Józef Szenejko. Na zebraniu dokonano podziału funduszu sołeckiego. Kwotę 20 tyś. zł przeznaczono na drogę do Pani Agnieszki Stanilewicz, 5 tyś. na altankę, 5,3 tys. na wyrównanie dróg a 3 tyś. na doposażenie świetlicy wiejskiej w Studziance.

**Łukasz Węda**



## Ostatni ślad

Król Jan Sobieski  
nadał im ziemię  
spłatę zaległego żołądu  
za służbę Rzeczypospolitej  
w pokoju uprawiali pola  
w wojnę wsiadali na konie  
przysięgali wierność na szablę  
i Koran

w nadbużańskiej krainie.

W Zastawku – mizar w mrocznym  
lesie

płyty nagrobne z półksiężycem

zwrócone w stronę świętego  
miasta Mekki.

W ciszy dudni echo końskich kopyt

ostatnich jeźdźców tatarskich.

**Anna Elżbieta Zalewska**

**(Poznań)**

## STOPKA REDAKCYJNA

Kwartalnik wydawany jest od 01.08.2009 r. do 20.12.2021, wznowiony 20.12.2023 przez Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka

**Redakcja:** Sławomir Hordejuk, Łukasz Węda, Małgorzata Maksymiuk-Stefaniuk

**Współpraca:** Konrad Bojarczuk, Mariusz Maksymiuk, Małgorzata Marczevska

Adres redakcji: Studzianka 42, 21-532 Łomazy  
e-mail: [stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl](mailto:stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl) tel. 501 266 672

Wszystkie archiwalne numery dostępne są w kolorze na stronie  
[www.studzianka.eu](http://www.studzianka.eu) w zakładce Echo Studzianki

Numer zamknięto 15.09.2024

Nakład: 99 egz.

Nr w rejestrze Dzienników i czasopism: 1108